Należność pocztowa opłacona ryczałtem.   Wilno, Niedziela 16 września 1928 r.   Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V.   NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.   Nr. 212 (1259)

Ewakuacja Nadrenji a Polska.

Głównym objektem zainteresowania w świecie politycznym są ostatnio bezwątpienia toczące się za kulisami Rady Ligi Narodów w Genewie obrady państw koalicyjnych z Anglją i Francją na czele, przy pośrednim współudziale Polski oraz Czechosłowacji, z przedstawicielami Rzeszy Niemieckiej w głośnej sprawie ewakuacji Nadrenji, która—jak to lansuje prasa niemiecka—jest centralnem zagadnieniem w francusko-niemieckich stosunkach. Jak wiadomo Nadrenja okupowana przez wojska koalicyjne jest z jednej strony główną gwarancją bezpieczeństwa Francji, a pośrednio i Anglji, a z drugiej zapewnieniem, że Niemcy wypełnią zobowiązania finansowe, wynikające z odnośnych postanowień traktatu wersalskiego. Okupacja więc Nadrenji jest niejako realnym wekslem, w którym Niemcy żyrują swą pokojowość oraz solidność w spłacie olbrzymich wprawdzie, ale zasłużonych odszkodowań. Terminy jednak spłat rat odszkodowawczych określa plan Davesa, a świetnie postawiona propaganda niemiecka wpaja z powodzeniem w opinję świata „pokojowość" Rzeszy Niemieckiej. Niemcy więc opierając się na takim, przez nikogo wprawdzie niezażyrowanym, ale respektowanym naogół kapitale — żądają wcześniejszej ewakuacji drugiej strefy okupacyjnej Nadrenji.

Było więc do przewidzenia, że pobyt Müllera w Genewie wprowadzi na porządek dzienny sprawę Nadrenji. Tembardziej, że prasa niemiecka wszelkich odcieni, od monarchistycznej począwszy, a na socjalistycznej skończywszy, sprawę wcześniejszej ewakuacji Nadrenji postawiła za punkt państwowego i narodowego honoru i że prawnie ustalony termin ewakuacji i tak jest bardzo niedaleki. Rozumiał to Briand, i tem między innemi można tłumaczyć ostatnią jego genewską mowę, która ostrością tonu tak daleko odbiegała od zwykłego, właściwego Briandowi szablonu. W mowie tej Briand wyprzedził dowodzenia Müllera o pokojowości Niemiec, stwierdzając, że przemawiające na korzyść Niemiec pozory, w świetle konkretnych faktów grubo mylą.

Niemcy poza oficjalną stutysięczną armją rozporządzają olbrzymiemi wyszkolonemi militarnie rezerwami, które każdej chwili gotowe są do boju, Niemcy mają znakomitą flotę powietrzną, mogącą być w każdej chwili przekształconą na użytek wojenny, Niemcy rozporządzają niezmierzonym kapitałem wojennym tkwiącym w masach, jako pokutująca pozostałość po starych Wilhelmowskich czasach. Niemniej jednak po tym briandowskim prysznicu na gorączkowe ewakuacyjne zapędy p. Müllera, przetargi w sprawie Nadrenji doszły do skutku. Jak w każdych jednak przetargach, tak i w tych każdy z kontrahentów stawia swoje warunki.

Strona niemiecka chciałaby oczywiście doprowadzić do ewakuacji Nadrenji nie dając żadnych dodatkowych gwarancyj, a powołując się tylko na swą pokojowość, oraz na dotrzymywanie terminów zobowiązań finansowych. Zdaje ona jednak sobie sprawę, że przeciwnik jej nie będzie tak wspaniałomyślny i że postawi swoje warunki. Jak donoszą z kół francuskich Briand, jako podstawę przedterminowej ewakuacji Nadrenji stawia 2 warunki: 1) powołanie „komitetu pojednawczego z arbitrażowemi uprawnieniami, którego zadaniem byłoby rozpatrywać wszystkie skargi zdemilitaryzowanej strefy Nadrenji po wyjściu wojsk sojuszniczych, przyczem komitet ten, w którym Niemcy miałyby swoje przedstawicielstwo, nie miałby cech organu kontrolnego, a tylko czyniłby zadość żądaniom Francji w sprawie bezpieczeństwa i 2) powołanie stałej komisji rzeczoznawców, któraby zajęła się całokształtem spraw odszkodowawczych. Rada Ministrów stanowisko zajęte przez Brianda zaaprobowała jednomyślnie, czem wzmocniła bardzo jego pozycję z groźnym bądź co bądź przeciwnikiem.

Niemcy w osobie Müllera skłonne są mimo te zastrzeżenia ze strony Brianda prowadzić w dalszym ciągu pertraktacje. Zmusza je do tego nastawienie wewnętrznej opinji publicznej. Jakie jednak będzie ich zakończenie — trudno przewidzieć i to tembardziej, że właściwie prawnie ustalony termin ewakuacji jest, co nie wykluczone, bliski i że mogą zajść nieprzewidziane okoliczności, które skomplikują sprawę. Taką okolicznością może i winna być kwestja bezpieczeństwa naszych granic zachodnich, bezpieczeństwa pominiętego w aktach lokarneńskich. Polsce, jako państwu sprzymierzonemu z koalicją przysługuje na mocy traktatu wersalskiego prawo ingerencji w sprawy, jakie choćby w najmniejszym stopniu dotykają bezpieczeństwa granic, przez ten traktat wytyczonych, który nie czynił żadnych różnic między bezpieczeństwem Francji, a dajmy na to Polski i Czechosłowacji. Polska więc, którą w osobie p. min. Zaleskiego informuje p. Briand wyczerpująco o przebiegu rokowań z delegacją niemiecką, winna baczyć, aby *iunctim* między rozpatrywaną sprawą ewakuacji Nadrenji a bezpieczeństwem naszych granic zachodnich traktatem wersalskim ustalone, zostało zachowane, aby naprawiony został błąd popełniony przez sojusznicze państwa w Locarno.

lit.

Czrezwyczajka godzi na życie Trockiego.

WIEDEŃ 15 9. (Pat). „Neues Wiener Abendblatt" donosi z Paryża „Matin", dowiaduje się z Moskwy, że Trocki zdołał przesłać Rakowskiemu, który przebywa w Astrachaniu nad morzem Kaspijskiem list, w którym prosi swego przyjaciela o pomoc, ponieważ policja polityczna pragnie go zgładzić. Przez szereg dni nie dostarczono mu pożywienia. Oprócz tego czerwona gwardja strzelała do niego z ukrycia. Władze sowieckie obiecały przeprowadzić śledztwo w tej sprawie.

Tajne posiedzenie Rady.

GENEWA. 15. IX. PAT. (Szwajcarska Adencja Telegraficzna). W sobotę przed południem Rada Ligi Narodów odbyła tajne posiedzenie, na którem omawiana była sprawa różnych nominacyj.

Liberalizm polskiej polityki tranzytowej.

GENEWA. 15 IX. (Pat). Na posiedzeniu drugiej komisji organizacji technicznej w dyskusji nad działalnością organizacji komunikacji i tranzytu przemawiał p. Gliwic. W przemówieniu swem podkreślił on liberalizm polskiej polityki tranzytowej i przedstawił postępy w dziedzinie budowy dróg kolejowych i portów w Polsce. Podnosząc działalność organizacji tranzytowej Ligi Narodów, mówca wyraził żal, że kolej na linji Libawa—Romny, ważna linja tranzytowa, interesująca bezpośrednie trzy państwa, nie może być eksploatowana ze względów politycznych, niezależnych od rządu polskiego. W końcu p. Gliwic wypowiedział się za koniecznością dalszego rozwoju działalności organizacji tranzytowej.

Dzień polityczny.

W poniedziałek *rozpoczyna w Warszawie obrady zjazd wojewodów*, w których weźmie udział prem. *Bartel*. Przedmiotem obrad są sprawy aprowizacyjne. Wojewodowie złożą sprawozdania z województw i otrzymają instrukcje w sprawie polityki zbożowej.

*

Wczoraj rozpoczęły się *obrady plenarne klubu parlamentarnego „Wyzwolenie"* pod przewodnictwem pos. Woźnickiego. Referat o sytuacji politycznej wygłosi pos. *Woźnicki*, o sytuacji gospodarczej — pos. *Malinowski*, referat organizacyjny — pos. *Bagiński*. W rezolucjach podkreśla się między innemi, że klub Wyzwolenia podczas nadchodzącej sesji sejmowej będzie bronić ustroju demokratycznego w Polsce.

*

Dnia 21-go b. m, odbędą się w Berlinie *obrady polsko-niemiecko czesko-słowackiego przemysłu cukrowniczego.* Tematem obrad będzie ustalenie wspólnego stanowiska na przyszłej ogólnej konferencji przemysłu cukrowniczego, w której weźmie udział również i Kuba.

*

Prem. *Bartel* powrócił wczoraj z Lublina do Warszawy. Elewatory lubelskie, pozostające dotychczas w ręku wojskowem, od poniedziałku przechodzą w ręce nowego przedsiębiorstwa pod nazwą „Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe."

*

Komisarz generalny Rzplitej Polskiej w Gdańsku *p. min. Strasburger* powrócił wczoraj wieczorem z Genewy. Celem powitania p, ministra zjawili się na dworcu urzędnicy komisarjatu generalnego Rzplitej Polskiej z zastępcą Komisarza Generalnego *p. Lalickim* na czele. P. min. Strasburger z dniem dzisiejszym objął z powrotem urzędowanie.

*

Opracowany został projekt *ustawy o umowach zbiorowych*, który zawiera art. 44. Zasadniczo stronami w umowach zbiorowych mogą być związki zawodowe, a tam gdzie związki nie istnieją zespoły pracowników. Umowy mogą być zawierane na czas nieograniczony i ograniczony, najwyżej na dwa lata. Przy rozwiązaniu umowy obowiązuje trzechmiesięczne wypowiedzenie.

*

Dnia 14 b. m. Pan Prezydent Rzplitej przyjął na Zamku delegację 9 p. strzelców kaniowskich wraz z delegacją ziemian powiatu szczuczyńskiego, która prosiła Pana Prezydenta Rzplitej o przybycie na święto wręczenia sztandaru pułkowi. Pan Prezydent wyznaczył dzień 27 b. m., jako datę swego przybycia do Grajewa dla wręczenia sztandaru.

*

Wczoraj rozpoczęły pracę komisja prawnicza i weterynaryjna do rokowań handlowych polsko niemieckich.

Kronika telegraficzna.

= 4 hydroplany, należące do angielskich sił lotniczych, przybyły do Singapore, kierując w ten sposób lot okrężny, który wyniósł 23 tys. mil. z Anglji przez Indje i Australję do Singapore.

= Wydobyto 30 zwłok z pod gruzów jednej z fabryk, która zawaliła się wskutek cyklonu, w mieście Rockford, grzebiąc wiele ofiar. Cała ludność niesie pomoc rannym. W innych częściach miasta zginęło 6 osób.

= W dniu 15 b.m. w Państwowym Instytucie Eksportowym odbyła się konferencja w sprawie zacieśnienia stosunków handlowych pomiędzy Polską a Bułgarją.

= Uznanie nowego regimu w Albanji przez Jugosławję ma zostać postanowione w najbliższych dniach. Jugosłowiański charge d'affaires w Tiranie ma otrzymać odpowiednie instrukcje.

= Miasto San Juan, w Ameryce 100 tys. mieszkańców, jest na skutek huraganu pozbawione wody. Ulice miasta zawalone są gruzami domów.

= Kongres Fidacu rozpocznie się w Budapeszcie w dniu dzisiejszym.

= Uroczyste otwarcie VI zjazdu członków Polskiego Towarzystwa Dermatologicznego, w którym uczestniczy około 100 dermatologów z wszystkich stron kraju z nestorem polskich dermatologów, prezesem Polskiego Towarzystwa Dermatologicznego rektorem dr. Krzyształowiczem z Warszawy na czele — odbyło się wczoraj w Poznaniu.

= Ukazały się w Krakowie na niebie reklamy pisane gazem, wyrzucanym przez specjalny aparat z szybującego samolotu. Wyrazy i zdania reklamowe różnych firm kupieckich wywoływały wśród widzów ogromne zainteresowanie.

= Tornado w Stanie Nebraska, Illinois, południowej Dakoty i Wiskonsin pociągnął za sobą śmierć 43 osób. Szkody są oceniane na zgórą 2 miljony dolarów. Najgwałtowniejszy huragan szalał w Stanie Illinois gdzie, liczba zabitych wynosi 32 osoby.

= Król szwedzki Gustaw podejmował króla Alfonsa hiszpańskiego wczoraj obiadem galowym, w którym wzięło udział zgórą 200 osób.

Za rubieżą łotewską...

Tak bardzo pochłonięci jesteśmy naszą wielką rzeczywistością polską: budową Polski materjalnej, że zapominamy czasem o cennych cząstkach Polski w znaczeniu moralnem—o mniejszościach polskich poza rubieżami Rzeczypospolitej. A tymczasem ludność polska, siłą przeznaczenia historji wyłączona za nawias coraz potężniejącego mocarstwa, zasługuje na pamięć, na zainteresowanie, na miłość. Więcej niż zasługuje, jest to dla niej niemal koniecznym warunkiem życia. Ona chce wiedzieć, że o niej wiedzą i myślą. Gdyby zbrakło jej wiary, że jest Polsce potrzebna, jakież znalazłaby uzasadnienie dla swych zmagań i walk?

Mniejszość polska na Łotwie stanowi 4 proc. ludności t. j. około 70000 mieszkańców. Drobna część (około 12000) zamieszkuje Rygę, Finlandję i Kurlandję, rozpływając się w masie Łotyszów i Niemców bałtyckich. W Rydze n. p. na 90 radnych Polacy posiadają tylko jednego, p. Piotra Swytana. Zwartą masą mieszka ludność polska przedewszystkiem w Latgalji i wschodniej części Zemgalji. Wprawdzie reforma rolna zmieniła nieco narodowościową fizjognomję tych prowincyj, osadzając w nich znaczną ilość „nowogospodarzy" Łotyszów, to jednak ludność polska jest tu w dalszym ciągu czynnikiem ilościowo poważnym, z którym trzeba się liczyć.

Jest to czynnik także poważny moralnie. W przeciągu kilku pierwszych lat niepodległości Łotwy ludność polska przeżyła prawdziwą gehennę prześladowań, którą można porównać z czasami Berga lub Apuchtina. Satrapom tym pozazdrościła sławy młoda administracja łotewska, szczególnie w osobach 2 panów, niejakich Prauliensa i Dzenisa, którzy w ubóstwie ducha i w tępocie politycznej sądzili, że ucisk narodowościowy jest najlepszym systemem budowy nowego państwa. Szkoły polskie, stowarzyszenia i wogóle wszystkie poczynania kulturalne tępiono z bezwzględnością i prawie pasją sadystyczną. Byle żandarm przerabiał w paszporcie Polaka na Białorusina. Nie było niemal dnia, aby kacyki prowincjonalne nie dopuszczały się najdzikszych swawoli, niepomne, że przecież właśnie oręż polski uwolnił Latgalję i Dyneburg od ucisku bolszewickiego, aby zaokrąglić granice Republice Łotewskiej.

W czasach ucisku i prześladowań krzepnie świadomość narodowa. Tak też stało się i z ludnością polską na Łotwie. Kiedy w pierwszym Sejmie był tylko jeden poseł polski, w drugim znalazło się już dwóch. Powstała wielka organizacja polska „Związek Polaków", która spełnia rolę jedynego stronnictwa polskiego na Łotwie. Rozwinęły się liczne stowarzyszenia, zrzeszenia, związki, kooperatywy. Zjawiło się pismo tygodniowe „Tygodnik Polski" liczące kilka tysięcy czytelników. Powstał Teatr Polski w Rydze, który objeżdża pokolei miasteczka z ludnością polską, grając przy nabitej sali stare i nowe sztuki autorów polskich. Zaczął wreszcie wychodzić dziennik polski w Dyneburgu „Dzwon", który wstępnym bojem zyskał sobie sympatję i poczytność.

W przeciągu kilku lat, wbrew intencjom różnych naśladowców Bergów i Apuchtinów, ludność polska na Łotwie zmężniała, rozwinęła się, rozrosła. Masa polska uzyskała wyraźniejsze kontury na tle rosyjsko - białorusko - łotewsko - litewskiem. Wzmogła się świadomość narodowa, skrzepły siły do walki. Z niewiadomego X Polacy stali się wielkością wiadomą...

Powoli administracja łotewska zaczynała pojmować, że wysiłki jej wytępienia polskości są bezcelowe, że przeciwnie przyśpieszają proces jej rozwoju. Zrozumiano wreszcie, że z ludności, zdradzającej tak wielką siłę moralną, lepiej jest zrobić lojalnych obywateli państwa, niż pozwolić jej grawitować do Polski. Zwolna zaczęto zmieniać kurs polityki wobec Polaków, ucisk zelżał, najzaciętsi „wynaradawiacze" musieli ustąpić. W chwili obecnej stosunek administracji łotewskiej do Polaków można już nazwać mniej więcej poprawnym.

Że stosunki zmieniły się w ostatnich czasach na lepsze, zasługa w tem niemała polskiej frakcji sejmowej. Dwóch było ostatnio polskich posłów w Sejmie łotewskim: p. Jan Wierzbicki i p. Jarosław Wilpiszewski. Pierwszy z nich, człowiek o nieposzlakowanej bezinteresowności i z powodu swej uczynności popularny także wśród ludności niepolskiej, mniej miał stosunkowo czasu na pracę na terenie organizacyjnym. W gabinecie Juraszewskiego otrzymał tekę wiceministra Spraw Wewnętrznych i na tem stanowisku działał bardzo wiele w kierunku zmiany ducha administracji łotewskiej. Drugi z posłów, p. Jarosław Wilpiszewski objął stanowisko członka Rady Banku Rolnego, na którem pilnie baczył, by rolników polskich nie pomijano przy pożyczkach i zapomogach. Jako prezes „Związku Polaków" działał wiele dla rozwoju tej organizacji, czwartą część życia spędzając w pociągach, któremi przynajmniej raz w tygodniu dążył na wiece sprawozdawcze. Frakcja polska cieszyła się wielkim autorytetem moralnym wśród ogółu posłów Sejmu.

Zyskała go przez twarde, nieprzejednane stanowisko w obronie postulatów narodowych Polaków, które umiała łączyć z pewną lojalnością w stosunku do Republiki Łotewskiej. Zarówno na wiecach jak i w Sejmie posłowie polscy podkreślali, że ludność polska jest lojalną i że dobro państwa łotewskiego uważa za swe dobro ojczyste; stwierdzali jednak równocześnie, że Polacy na Łotwie nie są przybyszami i emigrantami, lecz ludnością rdzenną, z dziada pradziada na Inflantach osiadłą i dlatego ma prawo do pełnej autonomji kulturalnej.

W polityce wewnętrznej posłowie polscy reprezentowali czynnik prawdziwie demokratyczny i niemało przyczynili się do wcielenia w życie konstytucji łotewskiej. W polityce zagranicznej orjentowali się na zachód i opierali się zdecydowanie zakusom sowieckim uzyskania hegemonji nad Bałtykiem. Dowodem niech będzie stanowisko ich w sprawie traktatu handlowego łotewsko-sowieckiego. Kiedy Sejm ratyfikował ten traktat, frakcja polska pozostawała w koalicji lewicowej, nie zawahała się jednak wbrew całej koalicji głosować przeciw traktatowi. Krok ten uzyskał jej powszechny szacunek.

Mniejszość polska stoi obecnie przed nowemi wyborami. Jakie ma szanse, zastanowimy się w następnej korespondencji.

W. K.

Dokoła ewakuacji Nadrenji.

Horoskopy kuluarowe w Genewie.

GENEWA, 15.IX. (Pat.). W sobotę przed południem w kuluarach Ligi Narodów omawiano głównie sprawę przedterminowego opróżnienia Nadrenji przez wojska sojusznicze. Wiadomości z Berlina, według których z różnych stron wywierany jest nacisk w tym kierunku, że niemiecka delegacja nie powinna czynić żadnych niepotrzebnych koncesyj, spotkały się tu z poważną oceną. W związku z tem sądzą w Genewie, że zwołana na sobotę przed południem konferencja będzie mogła z trudem jedynie doprowadzić do pozytywnych wyników, jako, że zapatrywania Niemiec i Francji różnią się jeszcze dosyć znacznie.

Trzecia konferencja.

GENEWA, 15.IX (Pat.) W niedzielę popołudniu zbierze się po raz trzeci konferencja sześciu w sprawie przedterminowego opróżnienia Nadrenji. Spodziewają się tutaj, że jutro nastąpi dalsze sprecyzowanie tego zagadnienia zarówno co do istoty, jak i co do dalszych rokowań i uzgodnienia decyzji gabinetów paryskiego i berlińskiego.

Odpowiedź Müllera swym szowinistycznym rodakom.

BERLIN, 15-9. (Pat). W odpowiedzi na żądanie stronnictwa niemiecko-narodowego zwrócone do kanclerza Rzeszy, ażeby kanclerz przed odbyciem nowych konferencyj z przedstawicielami aljantów przybył do Berlina dla porozumienia się z komisją spraw zagranicznych i stronnictwami Reichstagu, kanclerz Müller nadesłał z Genewy depeszę na ręce obecnego kierownika urzędu spraw zagranicznych Kepkego, prosząc go o zawiadomienie hr. Westarpa, że w obecnej sytuacji kanclerz w żadnym razie przybyć nie może, ponieważ na niedzielę wyznaczone zostały dalsze rozmowy z mocarstwami okupacyjnemi i że terminu tego ze względu na interesy Niemiec cofnąć nie można. Kanclerz oświadczył dalej, że delegacja niemiecka działać będzie w ramach swoich uprawnień i że będzie gotowa do zdania sprawy komisji spraw zagranicznych bezpośrednio po swym powrocie. Kanclerz przewiduje, że w Berlinie będzie mógł być dopiero we wtorek rano.

Odmowna odpowiedź kanclerza Müllera udzielona stronnictwu niemiecko-narodowemu wywołała na łamach prasy prawicowej poważne niezadowolenie.

Dalsze obrady Rady.

GENEWA, 15 IX (Pat.). Rada Ligi Narodów na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu przeprowadziła dyskusję nad kwestją stabilizacji waluty bołgarskiej, następnie toczyła się dyskusja nad sprawą przedłużenia na rok jeden mandatu komisarza Ligi Narodów w Gdańsku van Hammela, którego kadencja upływa w lutym 1929 roku. W związku z tem omawiana była sprawa ewentualnego następcy van Hammela. Dyskusja nie została zakończona i podjęta będzie na następnem poufnem posiedzeniu.

Liga Narodów a walka z alkoholem.

GENEWA, 15. 9. PAT. Druga komisja Zgromadzenia Ligi Narodów postanowiła polecić sekcji hygjeny sekretarjatu Ligi zebranie statystycznych danych o nadużywaniu alkoholu w celu ewentualnego zużytkowania tego materjału przy opracowywania układu o nielegalnym handlu alkoholem.

Redaktor komunistycznego pisma w Berlinie oskarżony o zdradę stanu.

BERLIN, 15.IX. (Pat) Odpowiedzialny redaktor komunistycznego pisma „Rote Fahne" Zucker, aresztowany niedawno, został dziś oddany sądowi karnemu, przed którym będzie odpowiadał za zbrodnię zdrady stanu, popełnioną przez umieszczenie w „Rote Fahne" artykułu wybitnie podżegającego.

O zmniejszenie kary zasądzonym przez bolszewików Łotyszom.

RYGA, 15.IX. (Tel. wł.) Rząd łotewski zwrócił się do rządu sowieckiego z zapytaniem, czy nie byłoby możliwe zmniejszenie kary zasądzonym w Z. S. R. R. łotewskim obywatelom, między którymi znajduje się także biskup Sloksan. Rząd sowiecki wyraził w odpowiedzi wątpliwość czy będzie to możliwe. Zajęcie się tą sprawą polecono posłowi łotewskiemu w Moskwie.

Brak wiadomości o Chamberlainie.

HAWANNA, 15. IX. PAT. Do wczorajszego wieczora nie otrzymano żadnej wiadomości z pokładu statku „Orcoma", na którym znajduje się sir Chamberlain z rodziną. W dniu 12 b. m. „Orcoma" opuścił wyspy Bermudzkie, udając się do Hawanny. Firmowe towarzystwa żeglugi morskiej przypuszczają, że parowiec zmienił kurs po drodze dla uniknięcia spotkania z huraganem.

Pamiętajcie o głodnych dzieciach!

Z pobytu dziennikarzy niemieckich w Wilnie.

Przez piątek i sobotę bawiła w Wilnie wycieczka katolickich dziennikarzy z Niemiec.

Goście niemieccy z wielkiem zainteresowaniem zwiedzali Wilno i okolice i zaznajomili się dokładnie z tutejszemi stosunkami dzięki ułatwieniom poczynionym wycieczkowiczom przez władze wojewódzkie na specjalne polecenie p. wojewody Raczkiewicza. Gośćmi zaopiekowała się również Kurja Arcybiskupia, p.p. profesorowie U. S. B. Ruszczyc i Limanowski oraz Syndykat Dziennikarzy Wileńskich. Wycieczkę powitał na dworcu w imieniu p. woj. wil. naczelnik wydziału p. Wiktor Piotrowicz oraz przedstawiciel Kurji Metropolitalnej ks. dr. Meysztowicz, jako też reprezentanc. Syndykatu Dziennikarzy.

W pierwszym dniu pobytu w Wilnie po śniadaniu, którym podejmowano gości na dworcu, udano się samochodami do Ostrej Bramy na cichą Mszę Świętą. Następnie dziennikarze zwiedzali Wilno pod przewodnictwem prof U. S. B. p. Ferdynanda Ruszczyca. Popołudniu podejmowani byli śniadaniem przez Kurję Metropolitalną. Przyjęcie to zaszczycił swą obecnością p. wojewoda wileński Raczkiewicz. Ks. biskup Bandurski w pięknem przemówieniu powitał gości. Podziękował za powitanie redaktor z Dortmundu dr. Maser. Wieczorem tego dnia odbyło się u posła Stanisława Mackiewicza redaktora naczelnego „Słowa" zebranie towarzyskie.

W sobotę, dziennikarze niemieccy udali się samochodami do Trok, pod przewodnictwem prof. U.S.B. Mieczysława Limanowskiego. Wieczorem po przyjęciu przez Ligę Katolicką, odbył się w górnych salach pałacu obiad wydany przez p. wojewodę Raczkiewicza. Pan wojewoda Raczkiewicz w krótkiem przemówieniu podniósł rolę, jaką w Polsce odgrywa Wilno, i zaznaczył, że współżycie narodów zależy od wzajemnego poznania się do czego przyczyniają się wycieczki podobne jak wycieczka dziennikarzy z Niemiec. Pan wojewoda zakończył toastem na rzecz stałego wzajemnego zrozumienia i harmonijnego współżycia sąsiadujących narodów.

Wczoraj dziennikarzy niemieccy wyjechali do Poznania.

Sztuka na Targach Północnych

IV. Sztuka zabytkowa i teraźniejsza.

Grafika i fotografika, o których pisaliśmy w poprzednich ustępach, *) stały się na Wystawie Regjonalnej Targów Północnych składową częścią Wystawy, obejmującej 37 działów, z których obydwie znalazły zastosowanie do zilustrowania problemów z różnych dziedzin życia społecznego. Poza tą rolą, jakby pomocniczą, zarówno grafika jak i fotografja wystąpiły samodzielnie, pierwsza w dziale liternictwa, w pracach słuchaczy Zakładu Liternictwa i Introligatorstwa (Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B.), pozostającym pod kierownictwem artystycznem Bonawentury Lenarta, druga w pracach (już omówionych na tem miejscu) Foto-Klubu Wileńskiego i w eksponatach Zakładu Fotografji tegoż Wydziału. Jeśli jeszcze na chwilę zatrzymamy się przed uniwersyteckim pokazem liternicznym, któremu należy się osobne miejsce, to dlatego, że wpływ „szkoły Lenarta" widzimy niemal we wszystkich eksponatach innych działów. Jest to praca jego uczniów. Piękno litery występuje na tablicach graficznych tak wyraźnie i swoiście, że zwraca uwagę niewtajemniczonych lub zapominających, że Wilno szczyci się genjalnym liternikiem, jakim jest bezsprzecznie B. Lenart. Pisałem w 4 zeszycie „Źródeł Mocy", że znana w Polsce i w szerokich kołach zagranicznych fachowość i indywidualność tego artysty posiada dla Wilna wielkie znaczenie, dotychczas jeszcze niedostatecznie ocenione w tem rozumieniu, że nie wpływa w dostatecznej mierze na postawienie rzeczonych sztuk (t. j. liternictwa, drukarstwa i introligatorstwa) na najwyższym stopniu wymagań.

Teoretyczna praca Lenarta, zamknięta w Zakładzie Wydziału Sztuk Pięknych, wydaje już dobre rezultaty, czego dowodem samodzielność kilku jego uczniów. Sam artysta przez swoje prace teoretyczne z zakresu liternictwa, grafiki, oprawy książki, jak i przez swoje prace wykonane gruntuje pogłębianie pojęć w tej dziedzinie sztuki, posiadającej i tutaj swe stare tradycje. Zdając sobie sprawę z wyjątkowej wiedzy artystycznej Lenarta, wszystkie czynniki powinny się złożyć na to, by temu artyście dopomóc do stworzenia wielkiego warsztatu pracy, a w ten sposób uruchomić w Wilnie jedyną w swoim rodzaju wytwórnię, której mogłyby nam pozazdrościć bogate i tak wysoko stojące pod tym względem państwa jak Anglja, Niemcy i Francja". *) Pomimo tych postulatów, będących zagadnieniem przyszłości (oby jak najbliższej) stwierdzamy w obliczu eksponatów Wystawy Regjonalnej, że już obecnie wpływ sztuki literniczej, opierającej się na fundamentalnej wiedzy Lenarta, jest widoczny i wydaje znakomite wyniki. Stojąc specjalnie przed pracami jego uczniów, dających wzory pisma, wyklejki do książki, wzory druków i grafikę książkową, oceniamy mozolną, benedyktyńską pracę warsztatu, który obejmuje coraz szersze kręgi sztuki, wpływając na uszlachetnienie rzemiosła, na wydobycie z tworzywa pełni artyzmu, na przeniknięcie do kultury drogą najpewniejszą, praktyczną, codzienną—za pośrednictwem litery, która jest wszechobecna w cywilizowanym świecie. Wartości, jakiemi rozporządza zespół pięknych liter, pisanych czy drukowanych, mogą się stać podstawą samodzielnej kultury artystycznej, o czem tak dobrze informują nas na Wystawie Regjonalnej działy: drukarstwa wileńskiego w retrospektywnym pokazie druków i wydawnictw wileńskich z r. 1528 — 1928 oraz pokaz współczesnego zdobnictwa książkowego, urządzony przez Towarzystwo Bibljofilów Polskich w Wilnie od XVI w. do 1928 r., w znacznej mierze również Wystawa Wileńskich Bibljotek Państwowych, znajdująca się poza terenem Wystawy w lokalu Uniwersyteckiej Bibljoteki Publicznej (Uniwersytecka 5 I. p.). Szeroko zakreślony, świetnie przemyślany i dobrze ułożony pokaz drukarstwa i zdobnictwa książkowego budzi ze stanowiska artystycznego, (z którego rozpatrujemy Sztukę na Targach Północnych) podziw dla dokonanej pracy wielu pokoleń, dla wartości w niej zawartej, dla prawie nieprzerwanej ciągłości, która ostatni wyraz znajduje w dziełach Lenarta i jego szkoły.

Przechodząc do działu sztuki zabytkowej, posługującego się z natury rzeczy fotografją i grafiką (rysunkową, w dziedzinie zdjęć architektoniczno - pomiarowych planów i map) zwrócimy uwagę na zadania i cel takiego pokazu. Zadanie da się ująć prosto: należało pokazać, choćby fragmentarycznie, w jakim stanie znajduje się inwentaryzacja na terenie okręgu konserwatorskiego (obejmującego województwo wileńskie i nowogródzkie) Pokaz miał zaś na celu wykazanie (przez odpowiedni dobór eksponatów) różnorodności (także we fragmentach) zagadnień związanych z państwową opieką nad zabytkami sztuki, a więc zarówno w dziedzinie inwentaryzacji jak i konserwacji zabytków. Fotografje, albo (ściślej określając) zdjęcia fotograficzno-inwentaryzacyjne, podobnie jak zdjęcia pomiarowo-inwentaryzacyjne, wraz z mapami, przedstawiającemi rozmieszczenie zabytków (z uwzględnieniem ich stylów i rodzajów), dają przegląd zabytkowej sztuki danego terenu. Jest to w swoim rodzaju t. zw. geografja zabytków, ilustrowana wspomnianemi zdjęciami.

A więc zdjęcia fotograficzne i pomiarowe nie są niczem innem jak tylko pomocniczym materjałem dla badań, dla t. zw. opisowej inwentaryzacji, która, rzecz oczywista, nie mogła się stać przedmiotem pokazu. Źle, lub niedostatecznie poinformowana publiczność mogłaby na podstawie kilkuset wystawionych fotografij i zdjęć wnioskować, że praca państwowej opieki nad zabytkami polega wyłącznie na fotografowaniu tychże, co zależy w znacznej mierze od sprawności technicznej. Tymczasem ta pomocnicza (powtarzamy) czynność, wykonywana przez fotografa (pod kierunkiem inwentaryzatora) lub fachowego architekta (inwentaryzatora) prowadzi poprzez analizę do większych i wielkich syntez, jakiemi posługuje się historja sztuki, dla której naukowa inwentaryzacja jest fundamentem, podobnie jak dla racjonalnego sprawowania opieki nad zabytkami inwentaryzacja tychże jest konieczną podstawą. Wyjaśniamy to na tem miejscu dla tych wszystkich, którzy oglądają pracę inwentaryzatorsko-konserwatorską przez ciasne okulary fotografji lub udają, że poza nią nie widać nic innego, nawet w układzie (np. chronologji) eksponatów.

Nie lekceważąc jakości wykonania zdjęć, (o których mowa), przeciwnie, kładąc jak największy nacisk na dobór pierwszorzędnych ilustracyj fotograficzno-pomiarowych, układ tychże uwidacznia rozwój architektury średniowiecznej, od gotyku, poprzez renesans, barok, rokoko i klasycyzm, daje przegląd najciekawszych zabytków budownictwa drewnianego, architektury małomiasteczkowej; w planszach pomiarowych zdjęcia architektoniczne (przykładowo) całych zespołów (jak ruiny zamków w N. Trokach lub Nowogródku) lub poszczególnych objektów w całokształtnych zdjęciach (rzuty, przekroje, elewacje), wreszcie plany historyczne miast (Wilna, Nowogródka). Takie ujęcie nawet dla laika prowadzonego dobrą ręką przewodnika, stwarza pewien, o ile możności, syntetyczny obraz rozwoju np. architektury danego terenu, co skontrolowane na wspomnianych mapach pod względem geograficznego rozmieszczenia zabytków, uświadamia mu cały szereg problemów np. promieniowania środowiska sztuki architektonicznej (klasycyzmu wileńskiego „Gucewiczowskiego"), albo powstawania w pewnych określonych miejscach architektury kościelno-klasztornej, albo jeszcze zasięgów danego stylu, albo wreszcie nawarstwienia stylów w ciągu różnych okresów i t. d. To wszystko można odczytać bez trudu a przy dobrej woli z owych plansz inwentaryzacyjnych, znajdujących się w archiwum Oddziału Sztuki Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego. Jeśli zwrócimy uwagę jeszcze na oddzielne ściany omawianego działu, w którym znalazły się dwie (pośród wielu) najciekawsze prace inwentaryzatorsko-konserwatorskie tj. przebieg konserwacji obrazu M. B. Ostrobramskiej (niezauważony przez jedno z ciemniejszych, czy ślepych pism codziennych) i inwentaryzacja dekoracji rzeźbiarskiej wnętrza kościoła św. Piotra i Pawła na Antokolu, to zobaczymy, choć we fragmentach, ideję pracy, prowadzącej w przyszłości do syntetycznego ujęcia poszczególnych zagadnień. Zdjęcia—ilustracje pokazują, dalej, wyraźnie na czem polegał, w pierwszym wypadku, tak trudny zabieg konserwatorski, jakim była praca prof. Jana Rutkowskiego około cudownego obrazu, w drugim wypadku, w jaki sposób historyk sztuki podejmuje próbę metodyki, ażeby pozornie luźne rzeźby dekoracyjne powiązać artystycznie i treściowo w pewną całość, jak to zdarzenie (misterjum) św. Sebastjana, wyodrębnione z otoczenia (na ścianie) innych zdjęć fotograficznych, przedstawiających luźne fragmenty dekoracji ściennej (kościoła antokolskiego).

Skorzystaliśmy z niniejszego miejsca, ażeby podkreślić niektóre przynajmniej zagadnienia z dziedziny opieki nad zabytkami, ujętej dziś już w zasady naukowe, operującej — jak każda nauka — swoistemi metodami, które już dawno odbiegły od pamiętnikarsko-literackiej (wzgl. dziennikarskiej) estetyki czy estetyzowania „na temat" t. zw. pomników przeszłości. Konserwacja czy inwentaryzacja to samodzielna wiedza, zdobywana zarówno badaniem teoretycznem jak i doświadczeniem. Szanując zabytki sztuki i kultury w tak bogatem środowisku jakiem jest Wilno, szanujmy również wiedzę o nich, dostępną dla wszystkich przez rzetelną pracę, co odnosi się do wszystkich współpracowników w tak mało efektownej dziedzinie, wiążącej naukę i sztukę w jedną całość.

Jerzy Remer.

*) Patrz Nr. 211 „Kurjera Wileńskiego" z dnia 15-IX. b. r.

*) Patrz str. 111—112 artykułu p. t. Oddział Sztuki Wil. Urz. Wojew. w 5-letnim okresie działalności.

Wieści i obrazki z kraju.

Nowogródczyzna zaprasza do siebie p. Prezydenta.

Rada Miejska na posiedzeniu dnia 11 b. m. oraz Sejmik nowogródzki podczas obrad dnia 14 b. m. jednocześnie na wniosek przedstawicieli i członka Sejmiku pana Pawła Aleksiuka postanowiły zwrócić się z delegacją do p. Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą, aby zechciał odwiedzić pustki Ziemi Nowogródzkiej i przekonać się o rozwoju jej oświaty i kultury.

Delegacja na czele z p. Pawłem Aleksiukiem oraz burmistrzem m. Nowogródka p. Czechowiczem ma udać się w najbliższych dniach do Warszawy.

Inż. Jankowski odniósł c. ranę.

Przedwczoraj podczas prowadzonych robót nad budową kolejki wąskotorowej na szlaku Woropajewo—Druja, inżynier Janusz Jankowski, manipulując rewolwerem spowodował wystrzał, odnosząc ciężką ranę postrzałową w piersi. Ofiarę własnej nieostrożności w stanie b. ciężkim przewieziono do pobliskiego szpitala.

Na czołowym posterunku.

Brasław, to nasze z tutejszych miasteczek najbardziej tutejsze, leży oczywiście nad jeziorem. Jakżeby inaczej? Zamieszkujemy przecie kraj tysiąca jezior. Jezioro jest duże, po Naroczu i Dryświatach trzecie zrzędu, a miasteczko tonie w zieleni i jedyne może na Ziemiach Wschodnich nie posiada żydowskiego rynku o krzywych brukach i żydowskich krzywych domów o potarganych strzechach i zapadających się progu. Bo też to właściwie duża wieś do godności miasteczka niedawno podniesiona. Starostwo dodało mu wagi i znaczenia. Żyje się tu, nad granicą, niby w ciągłem pogotowiu bojowem, trzeba mieć słuch wytężony i oczy szeroko otwarte. Nurtują gdzieś niegłęboko pod ziemią wrogie prądy, burzą, podkopują. Ludność, nie związana jeszcze silnemi węzłami z młodem państwem polskiem, ogląda się raz po raz na wschód. Trzeba ją związać i pozyskać, a jednocześnie utrzymać w karbach. Trzeba jej pokazać potęgę Polski i olśnić przepychem i bogactwem polskiej kultury. Ludzie prości są jak dzieci: potrzeba im kolorowych symbolów, pieśni i parad, by ich pociągnąć. Stąd ogromne znaczenie propagandowe uroczystości, która miała miejsce w Brasławiu dnia drugiego września r. b. i napewno wraziła się głęboko w umysły widzów.

Święcono sztandar Związku Strzeleckiego. Obwód brasławski z podziwu godnym wysiłkiem i pomimo tak ciężkich warunków pracy, na sztandar się zdobył, rozumiejąc, jak wielkie znaczenie ma ten stary i tradycyjny symbol. Bo sztandar—to widomy znak, to punkt zborny, do którego zbiegają się szeregowi, by nie ulec rozsypce w drobnych troskach i zgryzotach codziennego życia organizacyjnego. Bo sztandar—to duma zbiorowa oddziału i łącznik widomy zorganizowanych między sobą.

Strzelec Brasławski wybrał sobie dzień powiatowego święta przysposobienia wojskowego dla tej uroczystości. I stało się, że na rozległem boisku pod miasteczkiem zaroiło się od zielonych strzeleckich mundurów, tak się zaroiło, że wszystkie inne kluby sportowe znikły prawie w tej strzeleckiej powodzi.

Zawody sportowe rozpoczęto o godzinie 3 popołudniu. Dziwna rzecz jak zrozumienie potrzeby sportów, jak gorące za interesowanie sprawami sportowemi przenikneło już tak daleko do ludu. 2 września w tym spóźnionym roku i w brasławskim powiecie to był czas wytężonej jeszcze pracy w polu. A jednak ci młodzi chłopcy, przeważnie rolnicy, porzucili swą pracę, by się stawić w Brasławiu z najdalszych kątów powiatu. Rodziny, znajomi, przyjaciele otoczyli boisko zwartem kołem. Leciały ku zawodnikom okrzyki zachęty lub nagany, czasem nieproszone wskazówki i rady, świadczące o gorącem przejęciu się widzów. Zawodnicy strzelecy odznaczają się od innych wybitną szczupłością i chłopięcą postacią przy jednoczesnej zadzierżystości. Tej jedynej w swoim rodzaju zadzierżystości strzeleckiej, nieporównanej z niczem, po Strzelcu krakowskim jeszcze odziedziczonej, po Strzelcu krakowskim poprzez legjonowe boje. Zwycięstwo w zawodach pada rozmaicie. Dostaje się czasem klubowi policyjnemu, ale to chłopy rosłe i barczyste, jak wyjątkowo wyglądają przy drobnych strzelcach. Cóż dziwnego. Strzelec nagoci sprawnie się prezentuje. Nie pamiętam w tej chwili nazwisk zwycięzców, ani jakości tych zawodów, za które nagrody brali strzelcy. Było tam tych nagród co niemiara. Ważniejszym od nich był widok karnego, sprawnego dwuszeregu strzeleckiego, stojącego ławą naprzeciwko swojego sztandaru. Matką chrzestną zechciała być łaskawie pani Kazimiera Szymańska, marszałka Senatu małżonka, a ojcem chrzestnym — pan Wojewoda Wileński. Oni też pierwsi srebrne gwoździe wbili w drzewce sztandaru. Po poświęceniu wojewoda wileński przemówił do zebranych strzelców serdecznie i gorąco, po swojemu, wzywając do wiernej służby przy sztandarze. Paliły się chłopcom oczy i drgały tłumionem wzruszeniem, gdy za komendantem okręgu powtarzali słowa uroczystej przysięgi strzeleckiej. Znać było, że nie są to dla nich tylko słowa, wymawiane poto, by zwyczajowi, czy formalności stało się zadość. Że i zobowiązanie, które w tej chwili zaciągali, jest naprawdę z ideą strzelecką i uczyni z nich wiernych strażników granic Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Otwarte są te granice na wszystkie wiatry, ze wschodu wiejące, na wszystkie złe burze z mrocznych głębin Azji lecące. Nie mają ani gór wysokich, ani rzek głębokich ku osłonięciu pszenicznych pól, tam, na zachodzie. Nie mają już dzisiaj nawet tych borów niezmierzonych, tyle sławnych w pieśniach przeszłości. Nic, tylko ten żywy mur młodych piersi opiętych w mundury.

Dlatego podtrzymywać ten mur, dbać nam o niego, wzmacniać... Tymczasem wielka praca przysposobienia wojskowego, prowadzona w organizacjach społecznych walczy rozpaczliwie z brakiem jakichkolwiek środków materjalnych. Z jednej strony cała uwaga sfer rządzących skierowana na urzędowe, że tak powiem, załatwienie tej sprawy przez wojewódzki i powiatowe komitety PW. i WF., z drugiej senna obojetność społeczeństwa. A jednak inicjatywa społeczna jest w tym wypadku niezastąpiona. Żaden, najlepiej choćby zorganizowany urząd nie wyrówna zapałowi, ochocie i samozaparciu młodzieży zorganizowanej z wolnej i nieprzymuszonej woli w Związek. Ten Związek własny, z trudu i wysiłku ich powstały, jest im drogi i jest ich chlubą. Jest terenem braterskiego współżycia między sobą i z przełożonymi, z którymi nieraz wspólną biedę się cierpi i z jednakiem ukochaniem organizację podźwiga. To trudno. Żaden przydział — wolnego wyboru nie zastąpi. I dlatego nie może społeczeństwo nasze uspakajać swoich sumień tem, że Komitety przy Województwach i Starostwach pracują. Społeczeństwo musi poprzeć wolne organizacje przysposobienia wojskowego, każdy swoją, jak tam kogo przekonania i serce pociągną. To już obojętne. Jeżeli przyjdzie wojna, obojętnem jest jakie przekonania żywi żołnierz, byle celnie strzelał. Zaprawienie młodego pokolenia do przyszłej służby wojskowej, przygotowanie żołnierza — obywatela — oto cel Związku Strzeleckiego. W Niemczech i Rosji aż kipi od takiej roboty, aż się przelewa od podobnych organizacyj. U nas Związek Strzelecki traci energję na bezowocną walkę z przeciwnościami, których mogłoby nie być.

Podkreślić należy ofiarną pracę zarządu obwodowego Strzelca w Brasławiu Na czele tego zarządu stoi pan Wacław Rytel. Potrafił on dokazać cudów, bo cudem zawsze jest stworzyć coś z niczego. Cześć mu za to. Ale czy nie dość już u nas radowania się cudami, które jakoś się stają? Czy nie dość spychania codziennej orki, potrzebnej do wypracowania tych cudów, na barki najofiarniejszych jednostek? Każdy musi przynieść swoją cegiełkę, a wówczas dopiero wybudujemy mur na granicy, którego wraże siły nie przemogą.

Wanda Niedziałkowska-Dobaczewska.

SPORT.

— Wczoraj w trzydziestym dniu turnieju walczyły 3 pary następujące. W pierwszem spotkaniu decydującem, Niemiec Schulz w 31 min. pokonał żydowskiego zapaśnika Helczera chwytem „taur de tete".

W drugiej walce Garkawienko pokonał w walce wolnoamerykańskiej rozpaczliwie broniącego się Ducmana.

W ostatniem decydującem spotkaniu pomiędzy Rasso i Szczerbińskim, Rasso tak silnie kopnał kolanem Szczerbińskiego w plecy, że ten upadł zemdlony.

Zwycięzcą ogłoszono Rasso, Szczerbiński żądał natychmiastowego rewanżu, którego mu udzielono. Walczyć będzie dziś w niedzielę.

Do społeczeństwa.

Powodzenie Tygodnia Dziecka w znacznej mierze zależy od ustosunkowania się do prac Komitetu samego społeczeństwa.

Jest przeto rzeczą pierwszorzędnej wagi, żeby szersze sfery szerzyły zrozumienie, czem jest Tydzień Dziecka i informowały mniej uświadomionych o celach i zadaniach Komitetu, wytwarzając atmosferę życzliwości i zainteresowania.

Chociaż Tydzień Dziecka ma mieć w całym kraju charakter jednolity i Polski Komitet Opieki nad Dzieckiem opracowuje szczegółowy plan i daje wskazówki wykonania go, inicjatywa prywatna jest jak wszędzie, tak i tu, bardzo pożądana i oddać może Komitetowi wielkie usługi. Zwracamy się przeto do wszystkich, komu na sercu leżą zagadnienia związane z życiem dziecka a tem samem i z powodzeniem „Tygodnia", aby zgłaszali się do Komitetów miejscowych, gdzie każdy chętny znajdzie dla siebie pracę

Komitet kładzie szczególną wagę na możność dostarczenia dzieciom w dniu Święta Dziecka nietylko rozrywek i przyjemności, ale również i poczęstunku. To ostatnie jest możliwe tylko przy pomocy osób prywatnych, które zechciałyby dostarczyć dzieciom słodyczy i przysmaków w postaci cukierków, pierników, ciast, orzechów i t. d. Gdy nikt się nie uchyli od pomocy, drogą takich niewielkich składek i darów, Komitet może dojść do rozporządzania ilością przysmaków, wystarczającą na obdzielenie wszystkich dzieci.

Nie mniej ważną sprawą jest dostarczenie przyjemności dzieciom, które nie będą mogły wziąć udziału w uroczystościach dnia Święta Dziecka. W tym celu Wileński Komitet Wojewódzki „Tygodnia Dziecka" zwraca się z prośbą o nadsyłanie darów, zabawek, względnie słodyczy, przeznaczonych specjalnie dla dzieci chorych i dla kalek.

Wileński Komitet Wojewódzki „Tygodnia Dziecka" Wilno, ul. Mickiewicza 7, m. 4 przyjmuje wszelkie dary w naturze i w gotówce z uwzględnieniem życzeń ofiarodawców.

—·—

O dzieciach dla dzieci.

Rozpoczyna się tydzień dziecka. Wilnianie posłyszą z ust ludzi fachowych wiele pięknych rzeczy o doli i niedoli dziecięcej, zobaczą pokazy i przeźrocza nauczające jak się w rozmaitych okolicznościach ma zachować matka za swemi pociechami. Propaganda higjeny dziecięcej powinna być na wsi jeszcze silniej prowadzona niż w mieście, gdzie konkursy na zdrowe dziecko, przychodnie i t. p. pomoce społeczne dużo już zrobiły w kierunku uświadomienia matek.

Gorzej się o wiele rzecz przedstawia na wsi. Tam słabem echem docierają nakazy higjeny, profilatyki i racjonalnego pielęgnowania niemowląt, nasze związki komunalne całą uwagę i pieczołowitość powinny zwrócić w kierunku kontroli obecnego stanu rzeczy, wskazówek na przyszłość, oraz pomocy w jak najszerszym zakresie; czy to będą uświadamiające kursa dla matek, czy wysyłanie na wieś higjenistek mających władzę wykonania swych przepisów. Bowiem nie trzeba długo o tem opowiadać ludziom znającym naszą wieś, że dotąd małe dziecko jest w niej pewnego rodzaju męczennikiem narażonym przez nieświadomą matkę na wszelkie okropności zarazy i ciągłego brudu, z którego jakimś cudem przystosowania się wychodzi jako tako całe i niby zdrowe, ale często osłabione i podatne na wszelkie dolegliwości późniejszego wieku.

Ale i w mieście przy sporym odsetku nędzarzy i bezrobotnych, a wrodzonem niechlujstwie ludności tutejszej, w jakichże często warunkach żyją te nieszczęśliwe istoty, które jeszcze niczem nie zawiniły, chyba tem, że nie proszone na ten świat przyszły!

Oto np. ostatnio widziany obrazek, na krańcach Antokolu: mała, rozwalona chata, kawałek piaszczystego pólka, jedna krowa, dla której trzeba kupić paszy, za te trzy litry mleka, które dziennie daje. Właściciele mają razem coś ze sto pięćdziesiąt lat, prócz nich sparaliżowana od lat kilku suchotnica w barłogu, obok warjatka—żebraczka, miewająca ataki furji, ale jej w szpitalu św. Jakóba długo trzymać nie mogą. Wśród tych czworga pół żywych, schorowanych starców, dwoje dzieci 5 i 6 lat, sieroty, wnuczęta właścieli, matka umarła, ojciec poszedł w świat, brud, zaduch, nędza. Co jedli wczoraj? Trochę kartofli z ogrodu, na jutro mają grzyby z lasu, a potem?... Krowa... Cóż kiedy krowa opisana za 4000 zł. nie płaconego podatku... Ot i obrazek na Dzień Dziecka.

Czyby takim faktom nie zaradziły dzielnicowe komitety opieki nad dziećmi? Bo dla maleńkich w wieku od lat trzech, jest bodaj dotąd najmniej przytułków i ochron. **Hel.**

Silne lotnictwo to potęga państwa!

KRONIKA.

Niedziela 16 września.	Dziś: Eufemji P. Jutro: Lamberta. Wschód słońca—g. 4 m. 50 Zachód „ g. 17 m. 40

KOŚCIELNA.

— **Przesunięcia personalne w archidjecezji wileńskiej.** Ostatnio J. E. ks. Arcybiskup Metropolita wileński Romuald Jałbrzykowski dokonał szeregu przesunięć personalnych na terenie metropolji wileńskiej.

Zaszły następujące zmiany ks. Józef Kołłb-Sielecki wik., z Żupran przeniesiony został do Zabłocia. Ks. Władysław Rusznicki został jednocześnie mianowany prefektem i wikarjuszem w Zabłociu. Ks. Piotr Stupkiewicz przeniesiony z Komaj na prefekta do Dukszt święciańskich, szkoły powszechnej w Turmoncie i przyległych miejscowościach. Ks. Józef Marcinowski zostały naznaczony na notarjusza Kurji Metropolitalnej, Sekretarza Generalnego do Spraw Misyjnych i profesora Seminarjum Metropolitalnego.

Wreszcie ks. Franciszek — Józef Kafarski kapelanem wileńskiego „Sokoła" i ks. Jan Mokrzecki administratorem parafji w Ostrynie.

— **Dominikanie francuscy zabawią w Wilnie do połowy października.** Jak już podawaliśmy przybyli do Wilna z Francji dwaj dominikanie Francuzi O. Dumont i O. Omer z Lille. Obaj oni zatrzymali się u ks.ks. misjonarzy. Dowiadujemy się, iż pobyt dominikanów Francuzów, potrwa w Wilnie cały miesiąc.

Zaznaczyć należy, iż O. Omer jest rektorem katolickiego seminarjum duchownego w Lille, które poświęcone jest kandydatom Rosjanom i kształci księży w obrządku wschodnio-słowiańskim.

URZĘDOWA.

— **Przyjęcia u p. wojewody.** W dniu wczorajszym p. wojewoda Władysław Raczkiewicz, przyjął p. Maleckiego prezesa Izby Handlowej w Wilnie, oraz p. Pogorzelskiego kuratora Okręgu Szkolnego Wileńskiego, z którym odbył dłuższą konferencję.

— **Złożyli wizyty p. wojewodzie.** W dniu 14 b. m. złożył wizytę pożegnalną p. wojewodzie Raczkiewiczowi nowomianowany prezes Sądu Okręgowego w Nowogródku p. Wyszyński, który poprzednio zajmował stanowisko prokuratora Sądu Apelacyjnego w Wilnie.

W tymże dniu złożyli wizytę p. wojewodzie przybyli do Wilna dziennikarze niemieckich pism centralnych, którzy w liczbie 6-ciu osób odwiedzili Wilno.

— **Ważne narady w Województwie.** W dniu 15 b. m. p. wojewoda odbył w godzinach rannych konferencję z naczelnikami Wydziałów, oraz w ciągu godzin urzędowych odbył konferencję w sprawach ochrony lasów z p. Żemajtelem, przedstawicielem Okręgowego Urzędu Ziemskiego i inspektorem Ochrony Lasów p. Kotkorowski.

Następnie odbył p. wojewoda konferencję w sprawach aprowizacyjnych przy udziale Naczelnika Wydziału p. Rakowskiego, przedstawiciela miasta p. Łokucjewskiego, starosty grodzkiego p. Iszory i przedstawicieli władz wojskowych.

— **Wojewoda Raczkiewicz wyjechał na zjazd wojewodów.** W sobotę wieczorem 15 b.m. wyjechał do Warszawy na zjazd wojewodów wojewoda wileński Władysław Raczkiewicz gdzie zabawi parę dni.

W czasie nieobecności p. wojewody zastępować go bedzie Naczelnik Wydziału p. Dworakowski.

— **Przesunięcia w sądownictwie.** Jak się dowiadujemy, dotychczasowy prokurator przy Sądzie Apelacyjnym w Wilnie p. Wyszyński odchodzi na stanowisko prezesa Sądu Okręgowego w Nowogródku i z dniem 17 b. m. obejmuje urzędowanie.

— **Inspekcja pow. dziśnieńskiego.** Na polecenie władz wojewódzkich referent administracyjny starostwa na powiat wileńsko-trocki p. Przewłocki wyjechał onegdaj na inspekcję do powiatu dziśnieńskiego.

MIEJSKA.

— **Remont w szpitalu św. Jakóba.** Magistrat m. Wilna z końcem bież. miesiąca zakończy roboty przeprowadzane obecnie nad remontem oddziału położniczego w szpitalu św. Jakóba. W połowie zaś października ukończony zostanie remont oddziału chirurgicznego. W związku z tem oddziały te, które od czerwca b. r. pozostają nieczynne — zostaną ponownie uruchomione.

— **Uruchomienie w Wilnie pralni parowo-mechanicznej.** Z dniem 1-go października b. r. przy ul. Cichej 3 uruchomiona zostanie pralnia parowo - mechaniczna. Zaznaczyć należy, iż tego rodzaju pralnie dotychczas istnieją tylko w Warszawie i Łodzi.

— **Powrót do urzędowania.** Szef Sekcji Zdrowia Magistratu m. Wilna dr. Maleszewski powrócił z urlopu wypoczynkowego i z dniem 17 b. m. obejmuje urzędowanie.

— **Budowa szkoły powszechnej w Kuprjaniszkach.** Magistrat m. Wilna rozpoczął onegdaj roboty wstępne nad budową nowego gmachu szkoły powszechnej w Kuprjaniszkach.

— **Magistrat zatrudnia bezrobotnych.** Ostatnio Magistrat m. Wilna na robotach miejskich zatrudnił 60. bezrobotnych.

Z POLICJI.

— **Uważać na dzieci.** Wobec częstych wypadków przejechania dzieci pozostających na ulicy bez opieki starszych, policja otrzymała polecenie energicznego zapobiegania temu przez spisywanie na rodziców pozostawiających dzieci bez opieki protokółów. (X).

SPRAWY SZKOLNE.

— **10 listopada — świętem szkolnem.** Pan minister Oświaty, pragnąc, aby młodzież szkolna bardziej upamiętniła sobie dziesiątą rocznicę odzyskania niepodległości, przypadającą w niedzielę, dn. 11 listopada, zwolnił ją od zajęć szkolnych na dzień sobotni — 10 listopada, przeznaczając ten dzień na uczczenie rocznicy niepodległości w sposób dowolnie przez młodzież wybrany.

— **Dyrekcja Kursów dla Dorosłych przy Gimnazjum im. Kraszewskiego.** podaje do wiadomości, że zapisy trwać będą do 20 b. m. Nauka rozpocznie się we wtorek 18 b. m. w lokalu przy ul. Ostrobramskiej 27. W tym roku zostanie wprowadzony system przedmiotowy, jako najracjonalniejszy dla tego typu szkoły średn. Prospekty i wykazy otrzymać można w Kancelarji przy ul. Tatarskiej Nr. 5 do dnia 16 b. m. poczem — Ostrobramska 27,

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Dalszy spadek liczby bezrobotnych.** Podług ostatnich danych statystycznych stan bezrobocia na terenie m. Wilna wynosi razem 2417 bezrobotnych, w tej liczbie mężczyzn — 1512 i kobiet — 905.

W stosunku do tygodnia poprzedniego bezrobocie zmniejszyło się o 146 osób.

— **Rekrutacja na roboty rolne do Francji.** Najbliższa rekrutacja na roboty rolne do Francji ma się odbyć w pierwszej połowie października br.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Zjazd komendantów P. W. i W. F. w w Wilnie.** Jak się dowiadujemy termin Zjazdu komendantów P. W. i W. F. z terenu D. O. K. III został ostatecznie ustalony. Zjazd odbędzie się w Wilnie w dniu 23 b. m.

NADESŁANE.

— Kierownictwo rocznego kursu czapnictwa i modniarstwa przy Szkole Żeńskiej Zawodowej Dokształcającej im. M. Konopnickiej przyjmuje zapisy kandydatek codziennie od godz. 6—8 (lokal Szkoły Przemysłowo-Handlowej im. E. Dmochowskiej, Wileńska 10). 3023

RÓŻNE.

= **Manifestacja dzieci.** W dniu dzisiejszym. z racji rozpoczęcia „Tygodnia Dziecka", przeciągnie ulicami miasta między godz. 10 a 11 rano pochód dzieci. Zbiórka nastąpi o godz. 9-ej r. na podwórku Pałacu Reprezentacyjnego, skąd wyruszy pochód, który będzie przyjęty przez władze oraz Komitet „Tygodnia Dziecka" o godz. 10 m. 30 przed gmachem Banku Polskiego".

— **Inauguracja „Tygodnia Dziecka" w radjo.** Dziś, jako w dniu rozpoczęcia „Tygodnia Dziecka" dr. St. Brokowski, przewodniczący Sekcji Obchodowej Wileńskiego Komitetu Wojewódzkiego, wygłosi inauguracyjne przemówienie przez radjo o godz. 18 min. 35.

— **Specjalne znaczki na zasilenie funduszów „Tygodnia Dziecka".** W związku z rozpoczynającym się w dniu dzisiejszym „Tygodniem Dziecka" — Wileńska Dyrekcja Pocztowa, uznając humanitarny cel, jaki przyświeca akcji „Tygodnia Dziecka" poleciła wszystkim podległym sobie urzędom pocztowym przystąpić do rozsprzedaży specjalnych znaczków.

— **Zakaz wypieku chleba pszenno-żytniego.** Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach ogłoszone zostanie rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, zakazujące wypieku chleba pszenno-żytniego. Zarządzenie powyższe ma na celu z jednej strony obronę spożywców przed nadużyciami, powstającemi na tle zbyt małej zawartości mąki pszennej w pieczywie, z drugiej zaś oszczędne gospodarowanie mąką pszenną, tak, aby uniknąć jej importu.

— **Z Uniwersyteckiej Bibljoteki.** Po przerwie, spowodowanej przez remont i Wystawę Regjonalną Uniwersytecka Bibljoteka Publiczna z dn. 17 września wznawia wypożyczanie książek do domu. Natomiast czytelnie pozostają nieczynne do końca września.

Urządzone w tych salach wystawy (wileńskich bibljotek państwowych oraz czasopism wileńskich) są bezpłatne i dostępne dla wszystkich codzień (również w niedzielę) w godzinach od 10 do 18.

— **Wylosowanie amortyzacyjne obligacyj 4% prem. poż. Inwest. z 28 r.** Dnia 1 października r. b. odbędzie się wylosowanie amortyzacyjne obligacji 4% Prem. Pożyczki Inwest. z r. 1928. Za wylosowane obligacje Skarb Państwa wypłaca wtedy tylko sumę nominalnej wartości, czyli zł. 100. — W celu uniknięcia strat (Kurs obecny ca. 130 zł. 100) radzimy posiadaczom tych obligacyj ubezpieczyć takowe od wylosowania i wtedy bank ubezpieczający wydaje nową, niewylosowaną obligację. Ubezpieczenia przyjmuje Dom Bankowy T. Bunimowicz w Wilnie, Wielka 44.

— **Ofiara na „Tydzień Dziecka".** Dotychczas większe kwoty ofiarowali na rzecz „Tygodnia Dziecka" Magistrat m. Wilna — 1000 złotyh, J. E. ks. Arcybiskup Metropolita R. Jałbrzykowski — 100 zł., oraz p. Bolesławowa Sztralowa — 10 klg. cukierków i pierników dla dzieci chorych i kalekich, które nie mogą brać udziału w „Święcie Dziecka". Tą drogą Komitet „Tygodnia Dziecka" składa serdeczne „Bóg zapłać ofiarodawcom.

Teatr i muzyka.

REDUTA NA PROWINCJI.

— Dziś w Łunińcu tragedja St. Żeromskiego p. t. „Sułkowski".

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— **„Oficer gwardji"** sztuka Molnara, o świetnej technice i niezmiernie zajmującej treści, dziś grana będzie po raz ostatni.

— **Dzisiejsza popołudniówka.** Dziś o godz. 5 popoł. grane będzie również po raz ostatni w sezonie arcydzieło G. Zapolskiej **„Moralność p. Dulskiej"**. Ceny od 20 groszy.

— **Jutrzejsza premjera.** Jutro premjera przezabawnej komedji Hennequina i Collusa **„Panienka bez znaczenia"**. Obecna lżejsza twórczość francuska nie ma na celu jedynie pisania fars, które oprócz żartu, pornografji, lub szablonowego łóżka na scenie, nie silą się na sens, lub treść logiczną. Dzisiejsze komedje francuskie, tak zwane lekkie, obok humoru i satyry, mają sentyment i sens moralny. Do jednych z wymienionych wyżej komedyj należy **„Panienka bez znaczenia"**, której premjerę wyznaczono na jutro.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 mtr.

PONIEDZIAŁEK, dn. 17 września 1928 r.

13.00: Transmisja z Warszawy; Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 17.00—17.15: Odczytanie programu dziennego i chwilka lit. 17.15—17.30: Chwilka strzelecka. 17.30—17.55: „Bajeczki dla najmłodszych" wygłosi Zofja Toksrczykowa. 18.00—19.00: Transmisja z Warszawy: Koncert popołudniowy. Muzyka taneczna z restauracji Kaz. Albrechta i S-ki, Wierzbowa 8. Orkiestra pod dyr. Maks Nadeleszy'ego. 19.05—19.30: Audycja niespodzianka. 19.30—19.55: „Poglądy na istotę sztuki dawniej a dziś" — odczyt I-szy z cyklu „Źródła Sztuki" wygłosi prof. U. S. B. Juljusz Kłos. 20.05—20.15: Transmisja z Warszawy: Chwilka lotnicza. 20.15—20.25: Komunikaty. 20.30—22.00: Transmisja z Warszawy: Koncert wieczorny. 22.00—22.30: Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, komunikaty, P. A. T., policyjny, sportowy i inne.

Radjowa muzyka taneczna.

Polskie Radjo zwraca uwagę miłośników muzyki lekkiej, że do lokali warszawskich nadających muzykę taneczną, przybywa od poniedziałku 17 b. m. (godz. 18—19) restauracja K. Albrechta i S-ki z pierwszorzędnym zespołem instrumentalnym którym kierować będzie M. Nadeleszy.

Uwaga! Apteki i Składy Apteczne!

Dnia 10 b. m. została otwarta w Wilnie przy ul. Zawalnej 60

Hurtownia towarów aptecznych i kosmetycznych

TOWAR PIERWSZORZĘDNY — — — Ceny minimalne

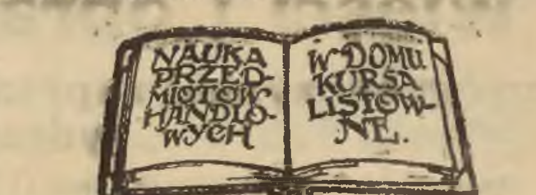
Apteczno-Kosmetyczny Dom Handlowy „Korengold"

Sp. z o. o. Wilno, Zawalna 60.

Prosimy Szanowną Klijentelę odwiedzić naszą Hurtownię celem przekonania się. 3085

Obuwie najwyższej jakości CEDA

Żądać w pierwszorzędnych magazynach. 3087



KAŻDY DZIŚ MOŻE NABYĆ WIEDZĘ I UMIEJĘTNOŚĆ GDZIEKOLWIEK SIĘ ZNAJDUJE ZA POMOCĄ KURSÓW LISTOWNYCH.

2964—2

KURSY HANDLOWE

POD KIEROWNICTWEM IGN. SEKUŁOWICZA

Księgowość. — Rachunkowość kupiecka. — Korespondencja handlowa. — Nauka handlu — Pisanie na maszynach. — Towaroznawstwo. — Prawo. — Gramatyka oraz pisownia polska. Kaligrafja. — Stenografja. — Języki obce. — Ang. Franc. Niem.

Każdy przedmiot prowadzą fachowi prof. specjaliści.

Każdy może rozpocząć kurs w dowolnym terminie.

Tysiące naszych uczniów, którzy ukończyli Kursy listowne otrzymało doskonałe posady w handlu, przemyśle, administracji i t. d.

Tysiące pracowników umysłowych dzięki odbyciu naszych Kursów podniosło znacznie swoje zarobki.

WYCIĄĆ I POSŁAĆ JAKO DRUKI.

Do Kursów Handlowych Sekułowicza Warszawa, Żórawia 42.

Proszę o nadesłanie programu i warunków listownych Kursów Handlowych.

Imię i nazwisko ....

Adres: ....

LECZNICA Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej Wilno, ul. Wileńska 28 Telefon Nr. 846.

W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby wewnętrzne od 11 — 2; chirurgiczne od 1 — 2; kobiece 11 — 1; oczu 12 — 2; uszu, nosa i gardła od 11—1 popoł. zębów 10—11; skórne i weneryczne od 2—2½; nerwowe 1—2; dziecięce od 11 — 12 i od 2—2½.

W szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny

Gabinet Roentgena i elektro-leczniczy. Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie. Diatermia. Kwarcowa lampa. Solux. Elektryczne wanny. Laboratorjum analityczne. 2841

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA (Ostrobramska 5)

Od dnia 13 do 17 września 1928 r. włącznie będą wyświetlane filmy:

„ZEW KRWI" (Panie z krótkiemi włosami...) Kinosztuka w 10 aktach.

W rolach głównych: CARMEN BONI i VENTURA IBANEZ.

Orkiestra pod dyr. p. Wł. Szczepańskiego. Kasa czynna od g. 5.30, w niedziele i święta od g. 3.30. Początek seansów o g. 6-ej, w niedziele i święta o g. 4-ej. Następny program: „CYRK TOMA MIX'A".

Kino-Teatr „HELIOS" Wileńska 38.

Dziś otwarcie sezonu! Najpotężniejszy film świata! Sensacja doby obecnej! Superszlagier sezonu! **„Alraune"** Córka wisielca i prostytutki. Dramat płci podług światowej sławy powieści EWERSA. W rol. główn. kusicielka gwiazda ekranu bohaterka „Metropolisa" BRYGIDA HELM, IWAN PETROWICZ i PAWEŁ WEGENER. Wielki ten film wywiera kolosalne wrażenie „Alraune" — to sensacja Paryża, Berlina i Londynu. Honorowe bilety na sobotę i niedzielę nieważne. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

KINO „POLONJA" Mickiewicza 22.

Dziś ostatnie dwa dni! Najpotężniejsze arcydzieło doby obecnej

NIEPOTRZEBNY CZŁOWIEK 3077

W roli głównej genjalny tragik EMIL JANNINGS. Ilustracje muzyczne dostosowane do obrazu wykona powiekszona orkiestra koncertowa. Początek o godz. 4.30, ostatni 10.30.

Kino „Piccadilly" Wielka 42.

MOTTO: O miasto zbłocone, ziejące krwawą łuną, Miasto... co nocą rozniecasz stos ofiarny, stos z ciał i duchów. Cała Polska jednogłośnie uznała, że najlepszym filmem polskim jest, był i będzie—wybitnie sensacyjny — erotyczny dramat życiowy według genjalnego utworu GABRYELI ZAPOLSKIEJ **O czem się nie mówi** Historja walki 2 płci dramat krwi i łez w 8 akt. z prologiem. Rzecz dzieje się w Warszawie i ilustruje bagno wielkomiejskie i tragedję dziewczyny, która chce prowadzić życie uczciwe, lecz kajdany, któremi kala ją rozpusta wielkomiejska trzymają na uwięzi. W rolach głównych JADWIGA SMOSARSKA, KAZIMIERZ JUSTJAN, WANDA SIEMASZKOWA i STEFAN JARACZ. 3076

KINO „LUX" Mickiewicza 11.

Dziś ostatni dzień! Otwarcie sezonu jesennego. Dziś! Największy Superszlagier Sezonu!

„Igrzysko namiętności" 3075

Potężne arcydzieło napięć erotycznych z udziałem sławy ekranu DOLORES DEL RIO, pamiętnej z obraz. „Zmartwychwstanie" i „Świat w Płomieniach", która czaruje wszystkich

Kino Kolejowe „...nisko" (...dworca ...wego).

Dziś! Wstrząsający dramat obyczajowy w 10 aktach

OFIARY WOLNEJ MIŁOŚCI

W roli głównej BERNARD GOETZKE znany z filmów „Indyjski Grobowiec" i „Dr Mabuse" oraz genjalny 14 letni aktor Ludwik Ralph. Początek o godzinie 6 ej popołudniu, w niedziele i święta o 4-ej popołudniu. Ceny miejsc zwykłe. 2974

KINO „EDEN" Wielka 36.

Dziś! 2-gi szlagier świat. produkcji FOX FILM w N. Jorku. Po raz pierwszy w Wilnie! **Buck Jones,** słynny cowboy, ulubieniec publiczności, najodważniejszy i najsilniejszy człowiek świata w roli zawadjaki i obrońcy uciśnionych w filmie pełnym odwagi i zręczności p.t. **Tajemnicza banda „Spryciarze",** najpotężniejszy dramat sensacyjny w 12 w. akt. Nad program: 1) Wynalazek Antenenbauma—arcywesoła komedja farsa w 4 akt., godzina śmiechu. 2) Alpy Austrjackie, czarujące zdjęcia z natury. Początek o g. 1. Ceny zwykłe. 3079

ŁADOWANIE I NAPRAWA **AKUMULATORÓW** Tanio, Fachowo, Szybko.

Tanie i najtrwalsze akumulatory anodowe, katodowe, samochodowe i inne.

Zakłady Akumulatorowe i Elektrotechniczne **E.-Technik MICHAŁ GIRDA** Wilno, Szopena 8. 3053-8

Tadeusz Raczkowski PIANISTA z Warszawy

Zgłoszenia na lekcje gry fortepianowej przyjmuje Księgarnia Stow. Nauczycielstwa Polskiego, Królewska 1, tel. 314. 3018-2

DRZEWKA i KRZEWY owocowe, 3011-0

jabłonie, grusze, śliwy, czereśnie, wiśnie, agrest, porzeczki, maliny oraz ozdobne

Zaaklimatyzowane, wyhodowane na miejscu w szkółkach.

Nowy, wielki dobry wybór polecają na sezon wiosenny Szkółki Mazelewskie przy Kolonji Wileńskiej

Wilno, Zawalna 6, m. 2 Ceny przystępne.

Lekarze

Dr. D. OLSEJKO Choroby ucha, gardła i nosa. Przyjmuje w Lecznicy Litewskiej (ul. Wileńska 28) Od 11—1 popoł. 2842

Dr. J. Bernsztejn chor. skórne, weneryczne, syfilis i moczopłciowe. **Mickiewicza 28 m. 5** Przyjmuje od 9—1 i 4—8. 2861

Dr. Kenigsberg CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE. Przyjmuje 9—12 i 4—8. **Mickiewicza 4,** tel. 1090. W.Z.P. 30 2959

DOKTÓR **BLUMOWICZ** 2436 Choroby weneryczne, syfilis i skórne **Wielka 21.** Od 9—1 i 3—7. (Telef. 921).

DOKTÓR MEDYCYNY **A. CYMBLER** Choroby weneryczne i skórne. Elektroterapja, diatermja, słońce górskie. **Mickiewicza 12** róg Tatarskiej. Przyjmuje 9—2 i 5—7. 2971

Dr. KAPŁAN Choroby weneryczne i skórne. Ul. Wileńska 11, tel. 640. Od 10-1 i 4-7 w. W.Z.P. 13.

Akuszerka Marja Brzezina przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Ad. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. Nr 3093 2970

PRZETARG.

Wileński Urząd Wojewódzki (Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych) ogłasza piśmienny przetarg ofertowy na budowę gmachu Sądu Grodzkiego w Wilnie (9008 m³).

Przetarg odbędzie się w dniu 22 września 1928 r. o godzinie 12-ej w Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Wilnie, ul. Magdaleny Nr 2, pokój Nr 78. Piśmienne oferty winne być złożone w tymże dniu do godziny 9-ej i pół w kancelarji Oddziału Budowlanego Dyrekcji pokój Nr 92, łącznie z pokwitowaniem Kasy Skarbowej na wpłacone wadjum przetargowe w wysokości 3% zaoferowanej sumy.

W ofercie winien być podany minimalny termin, w którym firma podejmuje się wykonać objętą niniejszym przetargiem robotę.

Ogólne warunki przetargu i ślepy kosztorys otrzymać można w Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Wilnie, pokój Nr 78, za zwrotem kosztów wykonania. Tam również można codziennie od godziny 12-ej do 13 ej przejrzeć ogólne i techniczne warunki wykonania robót przez przedsiębiorców, projekt robót, projekt umowy oraz ogólne przepisy Min. Rob. Publ. o przetargach, które dla ofertanta są obowiązujące.

Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo wyboru ofertanta uzależniając to od fachowych i finansowych zdolności przedsiębiorstwa, oraz prawo zredukowania ilości robót lub nawet zupełnego ich zaniechania.

Za wojewodę w. z. Dyrektor-Inżyn. (—) podpis.

3048-0

Prośba do znajomych.

Tą drogą zwracam się z uprzejmą prośbą do wszystkich życzliwych mych znajomych o łaskawe podanie mi adresów mieszkań do wynajęcia. Poszukuję 4—5 pokojowego mieszkania suchego, słonecznego (może być i dalej od centrum m.). Z poważ. Edward Tauroginski, ul Lewy-Pólomont Nr. 4—1 lub ul. Wileńska 39—1, tel. 13—65. 3090

LEKARZ-DENTYSTA **Ch. Krasnosielski** ul Wielka 21. WZNOWIŁ PRZYJĘCIA od 10—2 i 4—7 w. 3082

Studentka prawa, biegle pisząca na maszynie poszukuje pracy u adwokata, lub notarjusza. Zgłoszenia sub R. K. do Administracji „Kurjera Wileńskiego".



3086

Od r. 1843 istnieje **Wilenkin** UL. TATARSKA 20 **MEBLE** jadalne, sypialne, i gabinetowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka i t. d. Wykwintne - Mocne Niedrogo. na dogodnych warunkach i na raty. 1564

PARCELĘ pod Wilnem o dobrej glebie, obszaru koło 20 ha, od kolei 4 klm. zaraz sprzedamy niedrogo. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152. 3066 2

AMADA zastępuje masło naturalne. 3088

Poszukujemy do ulokowania zaraz na dobre zabezpieczenie 500—1000, 2000—5000 dolarów u osób majętnych i solidnych. Wileńskie Biuro Komisowo Handlowe. Mickiewicza 21, tel. 152. 3068 2

Pianina do wynajęcia. Reperacja i strojenie. Ul. Mickiewicza 24—9. Estko. 2203

Inteligentny pracowity chłopak w wieku lat 17, poszukuje posady. Posiada znajomość: buchalterji, korespondencji i arytmetyki handlowej oraz pisze na maszynie. Łaskawe oferty z podaniem wynagrodzenia proszę nadsyłać do adm. „Kur. Wil." pod St. M. 29030

Perlmuttera Ultramaryna jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i celów malarskich. Odznaczona na wystawach w Brukseli, Medjolanie i Paryżu złotymi medalami. Biuro Fabryki Ch. Perlmuttera, Lwów, Słoneczna 26. **Wszędzie do nabycia.** 2847

Zgub. książkę wojskową, wyd przez P. K. U. Wilno, na im. Władysława Kluczalka, unieważnia się. 3064

Zgub. książkę wojsk., wyd. przez P. K. U. Wilno, na im. Szymona Tolwejszy, unieważnia się. 3065

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza. Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni (ortografji). Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 2176

DRZEWNICY! Waszym jedynym organem jest

DRZEWO POLSKIE DAS POLNISCHE HOLZ · THE POLISH TIMBER WARSZAWA PIĘKNA 13

Jedyne wielkie czasopismo fachowe branży drzewnej w Polsce. PRENUMERUJCIE! OGŁASZAJCIE SIĘ! Kwartalnie zł 12. Nr Nr okazowe gratis.

Potrzebne jest w śródmieściu **5-io pokojowe mieszkanie** ze wszelkiemi wygodami z ogródkiem na przedszkole. Oferty do Administracji „Słowa" Mickiewicza 4 dla Przedszkola. 3057 0

LEKARZ-DENTYSTA **R. ROTNICKA** ul. Ludwisarska 7—6. Przyjmuje od 12 — 1 i 4—7 w. W.Z.P. 3418-IV. 2999

Informator grodzieński

Księgarnia Pocztowa „LOT" w Grodnie gmach poczty otwarta od godziny 8 rano do 11 wiecz. Znaczki pocztowe, znaczki stemplowe, weksle, wyroby tytoniowe, artykuły piśmiennicze i kancelaryjne, książki, widoki m. Grodna, zabawki, kosmetyka, czekolady i t. p. 2784

Redakcja i Administracja: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynna od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 ppoł. i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str.—30 gr., III i IV str.—25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy), kr. rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 10% drożej. Oddział w Grodnie — Bankowa 25. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: „Kurjer Wileński" s-ka z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.